

definicji realnych do klasy definicji nominalnych, czy przyjęta przezeń koncepcja definicji przez postulaty. W. Patryas wybierając określone stanowisko w sporach metodologicznych krótko przedstawia istotę sporu i argumenty za dokonany wyboiem, nie przeciążając pracy nadmiernym referowaniem dyskusji metodologicznych, co jest jej kolejnym walorem, nawet jeżeli preferencje metodologiczne czytelnika nie zawsze są identyczne z preferencjami Autora.

Na pochwałę zasługuje wysoki poziom wydawniczy recenzowanej monografii, co staje się cechą właściwą pracom opublikowanym w Wydawnictwie Naukowym UAM.

I ostatnia kwestia. Autor podejmując problematykę definiowania pojęć prawnych z punktu widzenia programu metodologicznego, wypracowanego we współczesnej logice, posługuje się symbolicznym językiem logiki. Ponieważ monografia adresowana jest nie tylko do metodologów, ale przede wszystkim do prawników, może to być dla tych ostatnich niejaką trudnością, biorąc pod uwagę powszechną niechęć prawników do formalizacji swojego języka. Niniejsza recenzja, w której nie posługuję się symbolami logicznymi, nie może jednak zastąpić trudu studiowania monografii prof. W. Patryasa, a stanowić ma do podjęcia owego trudu gorącą zachętę.

Stanisław Czepita

Zofia Duniewska, *Ignorantia iuris w prawie administracyjnym*,
Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1998, ss. 238.

Praca poświęcona jest problemowi, któremu od wydania monografii B. Łozińskiego *Iuris ignorantia. Studium prawnospołeczne* (Lwów 1893), a więc od ponad stu lat nie poświęcono w naszej doktrynie opracowania monograficznego. Problem ten jest niewątpliwie ważny i interesujący, jego opracowanie wymagało dużego nakładu pracy i odwagi w formułowaniu wniosków, które kwestionują ukształtowane i powszechnie przyjmowane poglądy.

W prawie administracyjnym przyjmowano fikcje powszechnej znajomości prawa i dlatego nie kwestionowano zasady *ignorantia iuris nocet* oraz *ignorantia iuris non excusat*. Zasluga Autorki jest to, że zanegowała rację prawną posługiwania się – na gruncie prawa administracyjnego – wymienioną fikcją i przyjmowanie bez zastrzeżeń podanych zasad. Wymagało to przeprowadzenia wielopłaszczyznowych badań obejmujących aspekt normatywny i płaszczyznę logiczno-językową, a gdy chodzi o zagadnienia świadomości prawnej i zachowań prawnie relewantnych – uwzględnienia również płaszczyzny socjologicznej, a nawet w pewnym zakresie psychologicznej.

Z podanych przyczyn Autorka przeprowadziła najpierw wnikliwe rozważania na temat określenia prawa administracyjnego, jego źródeł, cech oraz wpływu charakteru tej gałęzi prawa na znajomość jego norm. Rozważania na ten temat oparte są na bardzo bogatej podstawie teoretycznej i normatywnej; przeprowadzone zostały umiejętnie i w sposób zasługujący na uznanie.

W rozdziale drugim Autorka zajęła się problematyką wiedzy i informacji w prawie administracyjnym. Jest to opracowanie niespotykane w polskiej doktrynie prawa administracyjnego, oparte nie tylko na literaturze prawniczej, ale również na literaturze z zakresu informatyki (teorii informacji).

W dalszym rozdziale rozprawy Autorka zajęła się złożonym problemem powinności znajomości prawa administracyjnego. Wykazała, że powszechna i pełna znajomość prawa jest stanem nieosiągalnym i dlatego przyjmowanie „jako obowiązującego generalnego kanonu fikcji powszechnej znajomości prawa, z całą surowością związanych z tym konsekwencji, jest w gruncie rzeczy irracjonalne. W istocie musiałoby się to łączyć ze sprostaniem powinności niepodobnej do urzeczywistnienia, a nikt nie może być zobowiązany do zachowań niemożliwych. Twórca prawa, który ustanawiałby tak niedorzeczny obowiązek, nie zasługiwałby na miano racjonalnego prawodawcy... Niewiele też zmienia zawężenie fikcji powszechnej znajomości prawa do norm prawnych zawartych w powszechnie obowiązujących, formalnie ogłoszonych przepisach. Dalej bowiem opieramy się na z gruntu kłamliwym założeniu powszechnego odebrania i zrozumienia wiadomości o treści tych przepisów...” (s. 100). Nieznajomość prawa może dotyczyć – jak słusznie stwierdza Autorka – różnego rodzaju przepisów zaliczanych do administracyjnego prawa materialnego, proce-

duralnego, a nawet ustrojowego. Ze względu na sposób wyznaczenia przez przepisy zachowania adresata normy, wyróżnić można przepisy bezpośrednio i pośrednio wyznaczające to zachowanie. Dlatego też ignorancja prawa obejmuje swoim zakresem różne jej postacie.

Słusznie Autorka podkreśla, że w naszym prawie administracyjnym art. 9 Kodeksu postępowania administracyjnego przełamuje zasadę *ignorantia iuris nocet*; dotyczy to tylko niektórych sytuacji objętych zakresem stosowania k.p.a. Ale nawet art. 9 k.p.a. nie wyklucza poniesienia przez strony i inne osoby uczestniczące w postępowaniu szkody z powodu niezajomości prawa.

Autorka przedstawiła też zasadę *ignorantia iuris (legis) non excusat*, wyjaśniając jej rozumienie i znaczenie oraz wykazała, że stanowi ona swego rodzaju wstęp do posługiwania się zasadą *ignorantia iuris nocet*. Przyjęcie, iż ignorancja prawa nie usprawiedliwia powoduje, że osoba nie znająca prawa, nie uwzględniająca w swoim zachowaniu wiążącej jej normy musi się liczyć dalszymi niekorzystnymi dla niej skutkami prawnymi.

Rozważając kontrowersje wokół problemu niezajomości prawa Autorka stwierdziła, że właściwe rozwiązanie tego problemu powinno wynikać „z przyjętego kompromisu, pozwalającego z jednej strony na zapewnienie pożądanej użyteczności i prestiżu prawa, z drugiej jednak – na uwzględnienie szczególnych powodów usprawiedliwiających niezajomość prawa i wynikające z tego zachowanie odbiegające od jego treści” (s. 123). Dlatego Autorka proponuje, aby przyjąć, że „zarówno zasada *ignorantia iuris nocet*, jak i zasada *ignorantia iuris non excusat* mogą być relewantne prawnie przy ocenie niezgodnego z nie znaną adresatowi normą prawną zachowania, z zastrzeżeniem, iż mamy do czynienia z zarzucalną – na płaszczyźnie prawnej – naganną niezajomością prawa. O zarzucalności takiej nie mogłoby być mowy w razie udowodnienia, a nawet uprawdopodobnienia zaistnienia zasługującej na uwzględnienie okoliczności usprawiedliwiającej ignorancję doniosłej w danym przypadku normy” (s. 123 - 124).

W czwartym rozdziale Autorka przedstawiła następstwa prawne ignorancji prawa administracyjnego, a w szczególności pojęcie takiego następstwa, jego rodzaje, delimitację oraz zagadnienia: *ignorantia iuris* a realizacja prawa i *ignorantia iuris* a obowiązek prawny. Te rozważania Autorki są sumiennie udokumentowane poglądami doktryny, przepisami prawa oraz orzecznictwem sądowym, zwłaszcza Naczelnego Sądu Administracyjnego. Do tego dochodzi własna, wnikliwa analiza Autorki.

Do stwierdzenia zawartego w czwartym rozdziale (na s. 154) mam taką uwagę, że formy odpowiedzialności zawodowej lekarzy łącznie z pozbawieniem prawa wykonywania zawodu, za naruszenie przepisów o wykonywaniu zawodu lekarza oraz za postępowanie sprzeczne z zasadami etyki i deontologii zawodowej przewidują art. 41 - 57 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 30, poz. 158 z późn. zm.), a nie Kodeks Etyki Lekarskiej.

Kluczową pozycję w ocenianej rozprawie zajmuje rozdział piąty poświęcony przesłankom wyłączającym bądź ograniczającym zarzucalność prawną ignorancji prawa administracyjnego. Autorka ustaliła i omówiła w tej partii pracy genezę, pojęcie, typologię oraz klasyfikację wymienionych przesłanek, a następnie przedstawiła egzemplifikację takich przesłanek jak wady ogłaszania, konstrukcji i osiągalności aktów prawodawczych, ułomności kodowania norm w przepisach prawnych oraz niedopełnienie powinności udzielania informacji przez podmioty stosujące prawo. Szczególnie interesująca jest egzemplifikacja przesłanek zarzucalności prawnej ignorancji prawa administracyjnego. Umiejętnie dobrane przykłady i wyprowadzone wnioski są w pełni przekonujące; szczególnie gdy chodzi o problem ułomności kodowania norm w przepisach prawnych. Trafne są stwierdzenia Autorki, że poważną przeszkodą zrozumienia aktów normatywnych stanowi zawiła składnia oraz swoistość języka prawnego, zmuszająca do dokładnej analizy użytych pojęć oraz uwzględniania logiki zdań normatywnych. W aktach tych występują przestarzałe i mylące określenia, a poza tym pojawiają się nowe, niekiedy obcojęzyczne, jak np. monitoring czy plafon taryfowy, zastępujące określenia od dawna akceptowane. W prawie administracyjnym prawodawca posługuje się często, nie zawsze potrzebnie, katalogami otwartymi i używa zwrotów nieostrych. Autorka wskazuje też „na naganną praktykę organu administracji korygowania wadliwych, powszechnie obowiązujących przepisów (adresowanych do tysięcy obywateli), za pomocą wytycznych dostępnych jedynie urzędnikom i niektórym «szczęśliwcom», którym różnymi drogami uda się dobrać do tych wyjaśnień” (s. 193).

Autorka wykazuje ułomności naszego prawodawstwa i zgłasza uzasadnione postulaty pod adresem twórców prawa. Słusznie twierdzi, że rolą prawotwórcy jest takie konstruowanie przepisów, aby „ze słów i zwrotów w nim użytych adresaci normy mogli odkodować pożądane przez niego

normy zachowania. Dla obywatela zobowiązanego do przestrzegania prawa doniosłe jest to, co jest napisane i urzędowo opublikowane, a nie to – co być może – chciano napisać” (s. 196). Podkreśla, że wadliwie skonstruowane przepisy pociągają za sobą lawinę komplikacji, wątpliwości i konfliktów w praktyce. Zaznacza, że błędy legislacyjne dewaluują wartość prawa, utrudniają, a czasem uniemożliwiają jego prawidłowe poznanie, zaś źle skonstruowane akty prawodawcze podważają zaufanie do prawa i podmiotów je tworzących i stanowią przyczynę naruszania fundamentalnej zasady – równości wobec prawa (s. 198 - 199).

W końcowym podrozdziale rozdziału piątego Autorka przedstawiła w sposób jasny i wyczerpujący powinności udzielania informacji o prawie przez podmioty stosujące prawo, zwłaszcza przez organy prowadzące postępowanie administracyjne oraz konsekwencje niedopełnienia tych powinności.

W zakończeniu swojej rozprawy Autorka bardzo krytycznie ocenia stan prawa administracyjnego, gąszcz jego przepisów, ustanawianie bez rzeczywistej potrzeby nowych przepisów oraz nadmierną łatwość ich zmiany, częstokroć uzasadnioną tylko racją chwili bądź partykularnymi interesami.

W wyniku przeprowadzonych badań Autorka doszła do wniosku, że swoisty charakter prawa administracyjnego „nie pozwala na włączenie w wyznaczony przezeń porządek prawny, czy raczej (nie)porządek prawny przyjmowanych w tradycyjnym, niewzruszonym rozumieniu, fikcji powszechnej znajomości prawa oraz wynikającej z niej zasady *ignorantia iuris nocet* (odpowiednio *ignorantia iuris non excusat*)” (s. 215). Jej zdaniem posługiwanie się fikcją powszechnej znajomości prawa nie znajduje uzasadnienia ani na płaszczyźnie moralnej ani prawnej. Proponuje zaś zastąpienie tej fikcji domniemaniem znajomości prawa.

Ostateczną konkluzją rozprawy jest, że przeprowadzone badania wykazały „bezwzględną potrzebę uwzględnienia szeregu przesłanek usprawiedliwiających nieznajomość prawa i wynikłe z niej niezastosowanie się do jego norm. Zaistnienie tych przesłanek implikować powinno wyłączenie bądź ograniczenie zarzucalności prawnej ignorancji prawa administracyjnego, a ściślej – zarzucalności nieuwzględnienia z tej przyczyny wiążących obywatela norm prawnych” (s. 216). Powyższa konkluzja jest w świetle przedstawionych przez Autorkę badań w pełni uzasadniona.

Recenzowana rozprawa stanowi dzieło zasługujące na wysoką ocenę; stanowi istotny wkład do teorii prawa administracyjnego.

Eugeniusz Ochendowski

Władysław Balicki, *Makroekonomia*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bankowej, Poznań 1998, ss. 219.

W związku z procesem transformacji gospodarczej w ostatnich latach obserwujemy w Polsce wzrost zainteresowania naukami ekonomicznymi. Wyraża się to wzrostem liczby publikacji podejmujących różnorodne aspekty funkcjonowania gospodarki, a także liczby wyższych uczelni ekonomicznych.

Na szczególną uwagę zasługuje w tym zakresie podręcznik akademicki pt. *Makroekonomia*, autorstwa Władysława Balickiego, przeznaczony głównie dla studentów i słuchaczy szkół o profilu ekonomicznym. Podręcznik składa się z dwunastu rozdziałów, opatrzonych pytaniami i zagadnieniami do dyskusji, co świadczy o dużych walorach naukowo-dydaktycznych tej publikacji.

W pierwszej jej części można znaleźć oryginalne informacje o ustrojach ekonomicznych i wolności gospodarczej. Na uwagę następnie zasługują wywody w zakresie nierównowagi gospodarczej. Często autorzy innych publikacji na ten temat opisują warunki równowagi, tu zaś spotykamy się z koncepcją nierównowagi podażowej lub popytowej. Natomiast zagadnienie równowagi Autor rozpatruje w kilku aspektach; przy niepełnym zatrudnieniu na rynku dóbr i usług oraz na rynku pieniężnym. Omawia On przy tym mechanizmy równoważące gospodarkę przy uwzględnieniu skłonności do konsumpcji, oszczędności i mnożnika dochodów.

Dużą część podręcznika poświęcona jest analizie wzrostu gospodarczego, uwzględniającego analizę produktu rzeczywistego i potencjalnego. Na czoło wysuwają się trzy główne zagadnienia: